

MŁODZIEŻOWY MIESIĘCZNIK POWIATOWY

Ligin

Listopad 2017 nr 6 (62)

GAZETA BEZPŁATNA
ISSN 2081-7177



Starosta Powiatu Gryfickiego,
Kazimierz Sać

“Powiat musi zadbać o to,
aby powstawały firmy,
w których młodzież
znajdzie dobrą pracę.

SPOŁECZEŃSTWO

s.9

SPOŁECZEŃSTWO

STOP przemocy wobec dzieci

Pokaż świat z dobrej strony



s.10

Zanim polonez – Matura z Operonem 2017



Z ŻYCIA SZKOŁY

s.8

Młodzież przygotowuje się do matury i balu studniówkowego. Dla maturzystów z Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gryficach studniówka odbędzie się 13 stycznia 2018 roku. Wszystkie klasy trzecie spotkały się – 14 listopada br. – na Gryf Arenie, aby ćwiczyć kroki do poloneza pod pilnym okiem Janusza Przybysza. Licealiści zmierzali się również z maturą próbną.

Żywa lekcja demokracji



Z ŻYCIA SZKOŁY

s.3

W Liceum Ogólnokształcącym im. B. Chrobrego w Gryficach odbyły się, 14 listopada br., wybory do Rady Samorządu Uczniowskiego. Wybory do samorządu szkolnego są ważnym elementem życia szkolnego. Wybierane są osoby, które reprezentują uczniów i mają wpływ na to, co się dzieje w szkole.

Towarzyskie występy polskiej reprezentacji – Mundial 2018



SPORT

s.12

Reprezentacja białoczerwonych przez eliminacje przeszła jak burza...



WSTĘPNIAK

Drodzy Czytelnicy.

Oddajemy w Wasze ręce kolejny, już trzeci w tym roku szkolnym numer "LOgina" – gazetę stworzoną przez młodzież, ale nie tylko dla młodzieży.

Miesięcznik rozwija się z każdym dniem, z każdym miesiącem, co wiąże się z nowymi celami – to wszystko dla Was. Każdy z nas oddaje – i nie będzie to wybrykiem – swoje serce, staramy się wywiązywać z powierzonych zadań najlepiej, jak tylko potrafimy. Zdajemy sobie sprawę, że wciąż się uczymy, często na błędach (ach, te chochliki drukarskie), ale dzięki intensywnej pracy wyciągamy wnioski. Cyklicznie, raz w tygodniu, spotykamy się w naszym zespole redakcyjnym: zastanawiamy się, nad czym jeszcze warto popracować, co poprawić, tak, żeby spełniać Wasze oczekiwania.

Zachęcamy do sumiennej lektury wszystkich artykułów, czy to związanych z życiem szkoły, czy też z kwestiami społeczno-kulturalnymi. Nad każdym tekstem – przed przystąpieniem do pracy – zastanawiamy się, dlaczego warto o tym napisać. Mamy nadzieję, że nasza praca skłoni Was do refleksji. Dzisiaj, w dobie zaniku krytycznego myślenia i mass mediów, często – niestety – tracimy umiejętność odróżniania prawdy od fałszu. Zdajemy sobie sprawę, że każdy z nas jest inny na swój sposób, inaczej spostrzega rzeczywistość. Dlatego też, żeby ostrzec się przed manipulacją, nasze teksty kategorizujemy na gatunki informacyjne i te typowo publicystyczne, jak felieton czy esej. Znajdziecie także artykuły pośrednie, między informacją a opinią; oznaczamy je jako "INFOKOMENTARZ" (informujemy, ale z drugiej strony wyrażamy swoją postawę wobec tematu).

Zakres tematyczny bieżącego numeru jest dość zróżnicowany: w kwestiach społecznych zainteresowała nas szczególnie organizacja marszu solidarności, wsparcia dla dzieci, których dotyka przemoc domowa. Byliśmy pod wielkim wrażeniem, że inicjatywa naszej lokalnej społeczności spotkała się z dużą odpowiedzią. Jest to świadectwo, że nie jest nam obojętna krzywda dziecka. Warto tu zacytować wymowne zdania Tadeusza Borowskiego:



go: "Nie ma piękna, jeśli w nim leży krzywda człowieka. Nie ma prawdy, która tę krzywdę pomija. Nie ma dobra, które na nią pozwala".

Cieszymy się, że nasza praca – podejmowana problematyka – spotyka się z Waszym zainteresowaniem. Otrzymałamy głosy m.in. w odniesieniu do felietonów opublikowanych w październikowym wydaniu na temat Święta 11 Listopada oraz zjawiska prokrastynacji). Co oznacza, że "LOgin" spełnia swoje zadania, staje się lokalnym forum wymiany opinii. Różnijmy się pięknie, polemizujmy, bierzmy udział w życiu społecznym, zmieniajmy naszą rzeczywistość "na lepszą" – na taką, w której każdy z nas (niezależnie od

tego kim jest) znajdzie dla siebie bezpieczną przystań. Zdolność do uczuć wyższych – współczucie czy empatia – odróżnia nasz przecięt od świata, w którym każdy z każdym toczy spory, żeby nie powiedzieć wojny. Nie potrzebujemy tego, mamy to za sobą.

Dziękujemy za głosy i opinie. Chcielibyśmy jednak usłyszeć Was jeszcze bardziej, dlatego też z przyjemnością wychodzimy do Was. Na ulicy spotykamy się z zyczliwością, słowami wsparcia, zaciekawieniem i gratulacjami. Zobaczcie sami na załączonych zdjęciach.

I jak zawsze: czekamy na Wasze opinie. Piszcie!

Redakcja

INFORMACJA

Ceremonia przekazania pocztu sztandarowego połączony z Narodowym Świętem Niepodległości

Spółeczność Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gryficach uczciła 99. rocznicę odzyskania wolności. 11 listopada 1918 roku Polska po 123 latach niewoli stała się samodzielnym państwem i powróciła na mapę Europy. Data nie jest przypadkowa – tego dnia Niemcy skapitulowały na froncie zachodnim, a Rada Regencyjna przekazała władzę Józefowi Piłsudskiemu. Co ciekawe: dopiero w 1937 roku dzień 11 listopada ustanowiono Świętem Niepodległości. Tego samego dnia uczniowie klas starszych przekazali poczet sztandarowy swoim młodszym rówieśnikom.



Ustępujący poczet sztandarowy. Fot.: "LOgin"

Dyrektor szkoły, Jolanta Folwarska, podziękowała ustępującemu pocztowi sztandarowemu, w którego skład wchodził: Chorąży Kacper Łoś (uczeń klasy IIIa), Asysta Martyna Murawka (IIIb), Asysta Wiktor Mazur (uczenica klasy IIIa), Asysta Klaudia Sudoł (IIIa). Rotę przyjęcia sztandaru wygłosili natomiast przedstawiciele nowo wybranego pocztu: Chorąży Jakub Ogródowczyk (uczeń klasy Ic), Asysta Alicja Brzózka (Ic), Asysta Adrianna Bujnowska (Ia). Wzruszającym dopełnieniem tych wzniosłych

chwil były gościnne występy uczniów ze Szkoły Podstawowej przy ul. Wałowej.

O pełnieniu funkcji asysty opowiedziała naszej redakcji Klaudia Sudoł: "Pełniłam funkcję asysty w sztandarze. Był to dla mnie wyjątkowy czas. Czuję dumę, ponieważ wiedziałam, że reprezentuję naszą szkołę. Według mnie sztandar to znak łączący całą społeczność szkolną. Ceremonie z jego udziałem zawsze są wyjątkowe i zapadają w pamięć. Bardzo ceniłam moją funkcję. Podczas przekazywania sztandaru kla-



Gościnny występ uczniów ze Szkoły Podstawowej przy ul. Wałowej. Fot.: "LOgin"

som młodszym, czułam smutek. Chciałabym zatrzymać te chwile lecz czas płynie nieubłaganie, a moje doświadczenie z sztandarem dobiegło końca".

Redakcja



Przedstawiciele nowo wybranego pocztu. Fot.: "LOgin"

MŁODZIEŻOWY MIESIĘCZNIK POWIATOWY

LOgin

LOgin – młodzieżowy miesięcznik powiatowy

Adres redakcji:
72-300 Gryfice, ul. Wałowa 18
e-mail: gazeta.login@wp.pl

Wydawca: Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego w Gryficach
(NIP 857-14-96-576)
72-300 Gryfice,
ul. Wałowa 18
Tel. 91 384 26 70

Redaktor naczelny:
Mariusz Rakoski
Korekta:
Mariusz Rakoski
Joanna Supernak – Bielicka
Aleksandra Maliborska

Redaktorzy:
Aleksandra Iwańczak
Daria Noryca
Klaudia Sudoł
Bartłomiej Pachocki
Paula Słęcz

Skład i druk:
Fundacja 4 Press
Media





INFOKOMENTARZ

Żywa lekcja demokracji

W Liceum Ogólnokształcącym im. B. Chrobrego w Gryficach odbyły się, 14 listopada br., wybory do Rady Samorządu Uczniowskiego.

Wybory do samorządu szkolnego są ważnym elementem życia szkolnego. Wybierane są osoby, które reprezentują uczniów i mają wpływ na to, co się dzieje w szkole. Od wyborów zależy czy w samorządzie znajdą się osoby kompetentne, nadające się do pełnienia tej funkcji, znające potrzeby uczniów oraz potrafiące zapewnić właściwą komunikację pomiędzy członkami społeczności.

Kandydaci przygotowali kampanię wyborczą. W szkole można było zauważyć plakaty promujące pretendentów. W dniu poprzedza-

jającym wybory odbyła się debata, w której młodzi lu-



Uczniowie podczas debaty zaprezentowali swoje sylwetki, odpowiadali na pytania Starosty Powiatu Gryfickiego oraz rówieśników. Fot.: LO "Chrobry"

dzie zmagali się z odpowiedziami na pytania. Opowiadali również o swoich mocnych i słabych stronach, co, jak się okazało, nie było łatwym zadaniem. Prowadzącym oraz gościem specjalnym debaty był Starosta Powiatu Gryfickiego, Kazi-

mierz Sać. Moderator spotkania z lekkością wszedł w rolę dyrektora szkoły, który odmawia uczniom organizacji nocy filmowej. Na zmianę decyzji musiały wpłynąć mediacyjne umiejętności kandydata na Przewodniczącą.

Wybory do Rady Samorządu Uczniowskiego odbyły się 14 listopada. W wyborach można było wybierać spośród 14 kandydatów z różnych klas. Wyniki poznaliśmy jeszcze tego samego dnia: Dominik Balcerzak z klasy I/c zebrał 56 głosów i to on został Przewodniczącym. Wiceprzewodniczącym – Dawid Bodnar. Uczeń klasy II/b uzyskał 46 głosów.

Nowy Przewodniczący w swoim programie zawarł: Konstytucję Szczęśliwego Numerka, wprowadzenie "Szczęśliwych trzyna-



Wybory do Rady Samorządu Uczniowskiego cieszyły się dużym zainteresowaniem. Fot.: LO "Chrobry"

stych", przywrócenie działania automatów z jedzeniem oraz organizacji nocy filmowej. Program ten – jak sam twierdzi – jest wynikiem własnych przemyśleń oraz potrzeb rówieśników. Dominik chciałby, aby samorząd funkcjonował sprawnie i

prężnie, a ich praca była widoczna. Zachęca także wszystkich chętnych do współpracy na rzecz społeczności licealnej "Chrobrego".

Przemysław Hnatów, II/b

WYWIAD - Z DYPLOMEM GENIUSZA

Dominik Balcerzak: "Będę robił wszystko, aby pracą na rzecz samorządu spłacić kredyt zaufania"

Dominik Balcerzak, uczeń klasy I/c (matematycznej) w Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego, otrzymał od swoich rówieśników mandat na sprawowanie funkcji Przewodniczącego w Samorządzie Uczniowskim. Wybory zostały poprzedzone kampanią oraz debatą, którą poprowadził Starosta Powiatu Gryfickiego, Kazimierz Sać. Wszystkie działania Dominika, a przede wszystkim rewelacyjny wstęp w debacie, poprowadziły go do zwycięstwa.

Z Dominikiem rozmawia Mariusz Rakoski

Mariusz Rakoski: Dominiku, jesteś uczniem klasy matematycznej. Zgaduję, że bliżej Ci do przedmiotów ścisłych niż humanistycznych. Ale wygrana w wyborach na Przewodniczącego tego, tak myślę, nie potwierdza.

Dominik Balcerzak: Oczywiście. Nie mogę jednoznacznie powiedzieć, że jestem typowym umysłem ścisłym. Z tego typu przedmiotów najbardziej przepadałem za matematyką – zawsze lubiłem się jej uczyć, nigdy też nie miałem z nią większych problemów. Jeżeli zaś chodzi o przedmioty humanistyczne, to uwielbiam wiedzę o społeczeństwie. Od drugiej klasy gimnazjum, kiedy zacząłem się jej uczyć, stała się jednym z moich ulubionych przedmiotów. Byłem – nieskromnie mówiąc – chyba najlepszym uczniem z tego przedmiotu w gimnazjum. Brałem udział we wszystkich konkursach z *wosu*. W trzeciej klasie gimnazjum udało mi się zostać finalistą kuratorskiego konkursu wiedzy o społeczeństwie dla gimnazjalistów województwa zachodniopomorskiego. Myślę, że znajomość zagadnień z *wosu* i zamiłowanie



Dominik Balcerzak, nowy Przewodniczący Samorządu Uczniowskiego. Fot.: LO "Chrobry"

do tego typu zagadnień pomogło mi wygrać wybory na przewodniczącego.

MR: Spośród wszystkich plakatów kampanijnych Twój – przynajmniej w moim odczuciu – w sposób szczególnie zatrzymywał uwagę. Wykorzystałeś wizerunek znanego polityka, dość kontrowersyjnego. Czy to tylko tak zwany chwyt wyborczy, czy też identyfikujesz się z postawami i poglądami Korwina-Mikkego?

DB: Jedno i drugie. Na pewno wykorzystałem wizerunek JKM, ponieważ jego największy elektorat (często przyszły) jest właśnie w szkołach średnich. Stwierdziłem więc, że być może część uczniów odda na mnie głos, chociażby ze względu na sympatię do tego kontrowersyjnego człowieka. Jeżeli zaś chodzi o moje identyfikacje z poglądami czy postawami... Nie mogę powiedzieć, że jestem jego zagorzałym zwolennikiem, któ-

ry popiera wszystkie działania tego polityka. Na pewno zgadzam się z JKM w kwestiach gospodarczych, ale to temat rzeka, na nie jeden artykuł.

MR: Funkcja Przewodniczącego to, przede wszystkim, odpowiedzialność. Rówieśnicy ze szkoły obdarzyli Cię kredytem zaufania i podpisali się pod Twoim programem. Co zrobi Przewodniczący w pierwszej kolejności?

DB: Zdaje sobie sprawę, że to ogromna odpowiedzialność i kredyt zaufania. Będę robił wszystko, aby spłacić ten kredyt moją pracą na rzecz samorządu. W pierwszej kolejności, oczywiście wspólnie z innymi, ustalimy plan działania SU na rok szkolny 2017/2018. Jeżeli zaś chodzi o moje obietnice programowe, to w pierwszej kolejności zajmę się punktem: przywrócenie działania automatów z jedzeniem i napojami w holu budynku "N".

MR: To raczej będzie walka z wiatrakami. Z tego, co sobie przypominam, od września 2015 obowiązuje zakaz sprzedawania na terenie szkoły tak zwanego "śmieciewego jedzenia". Produkty, takie jak chipsy, napoje energetyzujące czy jedzenie instant to nic dobrego. Wystarczy wcześniej wstać do szkoły i zrobić sobie pyszne kanapki.

DB: Owszem, pamiętam o tym zakazie. Osobiście się z nim nie zgadzam. Jest to, jak wiele rzeczy w naszym kraju, absurd. Przecież młodzież i tak nie zmienia swoich nawyków żywieniowych – zawsze znajdzie się sposób, aby i tak kupić produkty, które można by było nabyć w tych automatach. Związane to będzie tylko z łamaniem regula-

minu szkoły (poprzez wychodzenie do okolicznych sklepów) i ewentualnymi punktami karnymi.

MR: Nigdy nie jest za późno... Można je zmienić lub nie, dużo zależy "ode mnie". Co nie oznacza, że szkoła powinna przykładać do tego rękę. Nie trzeba też łamać regulaminu, wystarczy, że słodczy zabiorę ze sobą do szkoły, kupię wcześniej, w drodze do szkoły albo po szkole... Wracając do wcześniejszego tematu. Wspominałeś o swoim ulubionym przedmiocie. Masz już plany na przyszłość, kiedy to wyfruniesz z "Chrobrego"?

DB: Chyba jak każdy, jakieś w głowie już mi się nakreślają. Planuję studia techniczne. Od dłuższego czasu rozważam dwie opcje – albo architektura, albo budownictwo. Architektura jest tą ambitniejszą opcją, ponieważ w grę wchodzi trudna rzecz, tzw. rysunek i wstępny egzamin.

MR: Politiologii w ogóle nie rozważasz? Świetnie so-



Podczas debaty Starosta odegrał rolę dyrektora szkoły, który odmawia organizacji nocy filmowej. Kandydat na Przewodniczącego musiał wpłynąć na zmianę decyzji. Fot.: LO "Chrobry"

bie poradziliście podczas debaty.

DB: Dziękuję bardzo. Debatę rzeczywiście poszła mi nieźle. Jeżeli chodzi o studia to jestem z grupy tych ludzi, którzy twierdzą, że przyszłość (głównie, jeżeli chodzi o dobre zarobki) leży w zawodach technicznych – tak to, niestety, wygląda w dzisiejszym świecie. Politiologii raczej nie rozważam. Do polityki trzeba mieć poukładane w głowie – moim zdaniem nie trzeba do tego

specjalnie kończyć studiów. Zawsze warto "mieć w ręku pewny fach", który jest zabezpieczeniem w życiu. Polityką można się zajmować, jest ona i będzie dla mnie ważna, ale nie planuję studiów w tym kierunku.

MR: Dominiku, dziękuję Ci za rozmowę. Jestem pewny, że sprostasz oczekiwaniom rówieśników. Na pewno jeszcze wrócimy do rozmowy.

DB: Dziękuję.

Społeczność Liceum Ogólnokształcącego

im. Bolesława Chrobrego

**wyraża wdzięczność
Pani Ewie Stefańskiej**

- Przyjaciółce szkoły -

za bezinteresowny gest obdarowania biblioteki szkolnej

cennymi i wartościowymi książkami.





INFOKOMENTARZ

Edukacyjnie w Hiszpanii

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gryficach wrócili ze słonecznej Hiszpanii. Przez 9 dni uczestnicy wycieczki edukacyjnej poznawali kulturę, zwyczaje i język kraju Krzysztofa Kolumba czy Salvadora Dalego.

Hiszpania przywitała naszych uczniów nie tylko gościnnością i otwartością, ale również piękną pogodą. Już pierwszego dnia pobytu uczestnicy pograżyli się w zabytkowej stolicy. W Madrycie młodzież zwiedziła m.in. Pałac Kryształowy z XIX wieku oraz spacerowała urokliwymi ścieżkami w Parku Retiro, w którym można obejrzeć pomnik Alfona XII czy Upadłego Anioła, autorstwa R. Bellvera. Wszystkie obiekty kultury zostały umiejscowione wśród bogatej flory i fau-

ny, szczególnie ogród różany może wywrzeć największe wrażenie. Sentymalny obrazek dopełniają majestatyczne fontanny oraz rzeźby.

W trakcie pobytu młodzież nie tylko zwiedzała zabytki Madrytu czy Toledo, ale także wzięła udział w specjalnie przygotowanych warsztatach, tak, aby bliżej poznać kulturę i smaki hiszpańskiej kuchni. Uczestnicy wycieczki mogli spróbować swoich sił oraz sprawdzić predyspozycje w sztuce tańca flamenco – niektórzy, chcąc poczuć „du-

szą” związaną z folklorem andaluzyjskich Cyganów, wytrwale ćwiczyli i cieszyli się z możliwości poznania tego specyficznego zjawiska, mającego w sobie coś z kultury orientalno-hinduskiej. Nie mniej emocji wywołały zajęcia kulinarne w miejscowej szkole gastronomicznej, w której uczniowie zdobywali pierwsze szlify z zakresu przygotowywania narodowych potraw Hiszpanii. Mimo że kuchnia hiszpańska uwielbia dużo przypraw, to – jak się okazało – potrawy wcale nie są pikantne, ale przyjemnie aromatyczne, najczęściej pachną tymiankiem czy bazylią. Uczniowie poznali m.in. recepturę na tortillę czy zupę (podawaną na zimno!) gazpacho.

Realizacja wszystkich wyznaczonych celów podróży wymagała od uczestników nie tylko fizycznej siły, ale przede wszystkim otwartości i ciekawości świata. Uczniowie z radością witali każdy słoneczny poranek na ziemi hiszpańskiej – i nic dziwnego, skoro każdy dzień przynosił niespodzianki i nowe wrażenia, a o poprzednim nie można było zapomnieć. Warto podkreślić, że młodzież nie tylko poznawała architekturę i kulturę. Mało kto wie, że cisza nocna zaczyna się w Hiszpanii dopiero o 23:30. Uczniowie mieli więc sporo czasu, aby skorzystać z innych aktywnych form wypoczynku, takich jak basen czy gry na boisku szkolnym.

Wycieczki edukacyjne niewątpliwie nałożą do wszechstronnych form pracy szkoły – uczniowie nie tylko wzbogacają wiedzę na temat wybranego kręgu kulturowego. Poznają także szeroko rozumianą różnorodność Starego Kontynentu, jego blaski i cienie. Pozwalają również na skonfrontowanie własnych wyobrażeń i światopoglądu z innymi punktami widzenia.

Paula Słacz, I/e



Wycieczki edukacyjne organizowane w naszej szkole cieszą się dużym zainteresowaniem. Młodzież bardzo chętnie poznaje inne kraje europejskie. Fot.: LO "Chrobry"



Warto dodać jeszcze, że: nazwa kraju Hiszpania wywodzi się od słowa Ispania, które oznacza Ziemię Królików. Mimo że Hiszpanie nie mają na swoim koncie znaczących wynalazków, ale to oni wymyślili... mop i beret. Z pierwszego na pewno cieszą się panie, z drugiego Francuzi. Hiszpania kojarzy się też – niestety – z wysokim bezrobociem. Mało kto wie, że Hiszpania nie brała udziału ani w I, ani w II wojnie światowej. Fot.: lingua-house.pl



Wyjazd stał się okazją, żeby poznać kuchnię hiszpańską. Fot.: LO "Chrobry"

INFOKOMENTARZ

Pomagam, bo lubię

Uczniowie "Chrobrego" odwiedzili podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Gryficach. Okazją do spotkania były obchody związane z 99. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości.

Poeta John Donne powiedział: "Żaden człowiek nie jest samoistną wyspą; każdy stanowi ułomek kontynentu, część lądu". Kierując się sentencją brytyjskiego pisarza, młodzież dała piękne świadectwo pamięci, szacunku i zrozumienia. Uczniowie klasy I/a oraz II/a zaprezentowali mieszkańcom DPS akademie: – Starsi ludzie, w szczególności ci, którzy nie mogą samodzielnie opuścić czterech ścian, często skazywani na wykluczenie. Czują się samotni, nie mają nikogo z rodziny. Cieszę się, że mogłam wziąć udział w tej akcji – powiedziała jedna z uczestniczek.

Występ uczniów spotkał się z wielkim entuzjazmem mieszkańców gryfickiego Domu Opieki Społecznej. Widok młodych ludzi, którzy pamiętają o trudnej historii swojego kraju, spowodował szczerzy uśmiech u seniorów. Podopieczni chętnie opowia-

dali o swoich meandrach losu. Wielu z nich pamięta trudne czasy wojny oraz szarą, komunistyczną rzeczywistość, która owładnęła Polską po katastrofie II wojny światowej: – Była to dla nas nie tylko żywa lekcja historii, ale także współczucia i empatii – powiedział Maciej Sygdiak, uczeń klasy I/a – Wyszedłem z taką refleksją... Dzisiaj jesteśmy młodzi, otaczamy się znajomymi i przyjaciółmi, ale przed każdym z nas – starość. Nie chciałbym, aby kiedyś we mnie widziano "starca", ale przede wszystkim człowieka z bagażem bogatego i cennego doświadczenia – dodał.

Spotkanie w Domu Pomocy Społecznej w Gryficach dostarczyło obu stronom niezapomnianych wrażeń oraz pięknych refleksji. Pamiętajmy o starszych ludziach nie tylko okazjonalnie. Bądźmy blisko nich na co dzień.

Weronika Błędowska, I/a



Uczniowie "Chrobrego" bardzo chętnie rozmawiali z podopiecznymi Domu Opieki Społecznej w Gryficach. Fot.: LO "Chrobry"

ZAPOWIEDŹ

U źródeł kultury europejskiej – czas na...

Przed uczniami Liceum Ogólnokształcącego im. B. Chrobrego w Gryficach kolejna wycieczka edukacyjna. Tym razem uczniowie wybiorą się do Włoch. Zwiedzą Rzym, Florencję i Wenecję.

Rzym to kolebka kultury europejskiej. Wieczne miasto, Florencja oraz Wenecja to obowiązkowe punkty w podróży do Włoch. Młodzież będzie miała okazję odświeżyć swoją wiedzę na temat starożytnego Rzymu, podziwiać dzieła architektury, malarstwa, rzeźby oraz odwiedzić miejsca związane z Janem Pawłem II.

Niezapomnianych wrażeń dostarczy z pewnością wizyta w romantycznej Wenecji.

Młodzież wyjedzie do Włoch 27 listopada. Wróci 2 grudnia. Już teraz życzymy szerokiej drogi i pięknych wrażeń.

Redakcja
(program za: biurem podróży ATAS)



INFOKOMENTARZ

Z Erasmusem +
w Hiszpanii

W grze terenowej uczniowie poszukiwali ukrytych re-produkcji znanych obrazów. Fot.: LO "Chrobry"

W listopadzie br. odbyła się siódma mobilność Erasmus + w ramach projektu "Ostatnia szansa – zachowanie bioróżnorodności dla następnych pokoleń". Cztero uczniów "Chrobrego" – Eliza Wojdyło, Julia Jakubiak, Hubert Maczyszyn oraz Marcin Barański – spędzili w słonecznej Hiszpanii pięć dni. Przed wyjazdem uczniowie wzięli udział w warsztatach psychologicznych, językowych, przyrodniczych oraz kulturowych. Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach projektu Erasmus +, akcja KA2 – współpraca na rzecz innowacji i dobrych praktyk.

Drużyna "Chrobrego" wraz z opiekunami i koordynatorami projektu – Elżbietą Prokop oraz Aleksandrą Bierską – dodarli do Huelvy 6 listopada w godzinach popołudniowych. Na miejscu, w partnerskiej szkole, zostali przywitani przez dyrekcję szkoły oraz zaprzyjaźnione rodziny biorące udział w międzynarodowej wymianie. Inaugurację mobilności uświetnił występ szkolnego chóru. Uczniowie z wymiany (nie tylko z Polski, ale także z Rumunii, Włoch, Hiszpanii i Turcji) zostali również przywitani przez miejscowe władze.

W trakcie 5-dniowego pobytu młodzież z czterech krajów zwiedzała Huelwę oraz najciekawsze punkty na mapie regionu andaluzyjskiego. To w okolicach Huelvy znajduje się największy pomnik poświęcony Krzysztofowi Kolumbowi i wszystkim odkrywców nowych lądów; z tego miejsca 525 lat temu Kolumb wyruszył do Indii, a czego efektem było odkrycie Ameryki. Młodzież miała również okazję obejrzeć – w Palos de La Frontera – repliki trzech statków, który-

mi podróżował Kolumb i jego załoga. Nie mniej wrażeń dostarczyła wizyta w ogrodzie botanicznym (Celestina Mutis Botanic Park), gdzie uczniowie podziwiali rośliny przywiezione z Nowego Świata. Młodzież poznała gatunki introdukowane do Europy z terenów obu Ameryk i Afryki.

Interesującym wydarzeniem było spotkanie z hiszpańskim szefem kuchni Xantym Eliaszem, właścicielem restauracji wyróżnionej najważniejszą nagrodą w świecie kulinarnym – gwiazdką Michelin. Szef Elias podkreślił wpływ bioróżnorodności regionu na dietę mieszkańców regionu i stworzonych przez niego potraw. Dla uczestników warsztatów przygotował ekologiczne, typowe dania z Huelvy oraz danie zainspirowane plażą i wodą morską. Tego samego dnia młodzież wzięła udział w grze terenowej pod hasłem "Bioróżnorodność w literaturze, muzyce i sztuce".

Ostatniego dnia nie zabrakło emocji i wzruszeń. Uczestnicy przygotowali pudełko z logotypami projektu, do których włożyli kartki. Zapisali na nich swoje refleksje, wrażenia i wiersze na temat bioróżnorodności i mobilności.

Młodzież z "Chrobrego" zaprzyjaźniła się nie tylko z uczestnikami projektu, ale także rodzinami hiszpańskimi: – Długo będę wspominała udział w projekcie. Najpiękniejsze w wymianach członkowskich jest to, że między ich uczestnikami zawiązują się szczerze i bliskie relacje. Nie wspominając, że podróże otwierają nam oczy i pozwalają zrozumieć to, co trudno pojąć na miejscu" – powiedziała nam Eliza Wojdyło, uczennica klasy I/a.

Paula Ślacz, I/e



Uczestnicy wymiany zwiedzili m.in. repliki statków, którymi Krzysztof Kolumb wyruszył w swoją życiową podróż. Fot.: LO "Chrobry". Grafika: zasoby internetowe

INFOKOMENTARZ

Europejski Dzień Języków Obcych

W naszej szkole – w "Chrobrym" – zgodnie z wieloletnią tradycją świętowaliśmy Europejski Dzień Języków. Dzień obchodziliśmy – z uwagi na napięty kalendarz we wrześniu – 9 listopada. W tym wyjątkowym dniu podkreślaliśmy, że znajomość języków obcych, szczególnie dzisiaj, w dobie tak zwanej globalnej wioski, jest szczególnie ważna.

Tegoroczny Europejski Dzień Języków Obcych został połączony z programem Erasmus +. Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego w Gryficach od dwóch lat sukcesywnie realizuje prestiżowy program (jako jedna ze dwóch szkół w regionie). W międzynarodowej wymianie biorą udział uczniowie ze szkół w Rumunii, Włoszech, Hiszpanii, Turcji oraz z naszego liceum.

Każda z klas pierwszych przygotowała wspaniałą prezentację kultury i języka kraju biorącego udział w programie. Fantastyczne pokazy tańców i piosenek były przedsmakiem naszej "podróży". W specjalnie udekorowanych salach lekcyjnych, czekały na gości liczne konkursy i quizy z podstawowej wiedzy na temat danego kraju. Mogliśmy nauczyć się także ważniejszych zwrotów w języku członkowskiego państwa i spróbować tamtejszych, regionalnych potraw.

Klasy, które przygotowały obchody EDJO, zostały ocenione przez jury w następujących kategoriach: program artystyczny, wystrój klasy, kostiumy, pomysłowość oraz przygotowane atrakcje dla gości. Zwycięzcami konkursu zostali uczniowie klasy I/d, którzy



Klasa I/a zabrała swoich Gości w podróż po Polsce. Nie zabrakło quizów, multimedialnych prezentacji oraz pięknych strojów. Fot.: LO "Chrobry". Łączenie: LO "Chrobry". Wykorzystano grafikę z zasobów internetowych



W klasie I/e pojawił się m.in. wampir. Uczniowie przygotowali najważniejsze frazy i wyrażenia w języku rumuńskim. Fot.: LO "Chrobry"

zaprezentowali język i kulturę Turcji. To była bez wątpienia dobra wróżba, ponieważ kolejna (po pobycie w Hiszpanii) mobilność Erasmus + odbędzie się właśnie w tym kraju.

Organizacja Europejskiego Dnia Języków Obcych

niewątpliwie świetnie wpisała się w idee programu Erasmus +. Jednak, według mojej opinii, organizacja podobnych obchodów związanych z działaniami na rzecz przełamania wzajemnych stereotypów, powinna obejmować wszystkie szkoły, któ-

rym zależy na wzmacnianiu wzajemnych relacji wśród krajów członkowskich Unii Europejskiej – relacji opartych na wzajemnym szacunku i poszanowaniu praw obywatelskich.

Bartłomiej Pachocki, kl. I/e



W klasie I/d dominowała czerwień – witamy w Turcji. Fot.: LO "Chrobry"



Klasa I/e zaprezentowała słoneczną Hiszpanię. Fot.: LO "Chrobry"



Klasa I/a zabrała młodzież w podróż po Włoszech. Było kameralnie i romantycznie. Fot.: LO "Chrobry"



INFOKOMENTARZ

Zamiast chodzić do doktora, rzuć palenie póki pora



Z okazji Światowego Dnia Rzucania Palenia uczniowie przygotowali plakaty. Fot.: LO "Chrobry"

W ramach Światowego Dnia Rzucania Palenia oraz działań profilaktycznych w naszej szkole odbyło się – 17 listopada br. – spotkanie z Agnieszką Hamulczyk, pracownikiem Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Gryficach.

Prelekcja Agnieszki Hamulczyk została połączona z prezentacją multimedialną – przygotowaną przez uczniów klas I – na temat konsekwencji związanych z paleniem papierosów. Spotkanie zostało poprzedzone ankietą nt. problemu palenia, której wyniki pomogą nauczycielom i pedagogom w określeniu działań na rzecz profilaktyki.

Palenie papierosów wśród młodzieży nie jest nowym zjawiskiem, chociaż – jak uważa Agnieszka Hamulczyk – coraz częściej palenie zaczyna kojarzyć się z "obciachem". Niestety, ale młodzi ludzie wciąż sięgają po papierosa, a przecież uzależnienie od nikotyny prowadzi do bardzo poważnych konsekwencji. Największe wra-

żenie na uczestnikach wywarła Terrie, bohaterka filmiku, którą palenie zniszczyło od środka: mówienie przez rurkę tracheotomijną, brak włosów, zniekształcona twarz to nieprzyjemny widok, ale z pewnością skłaniający do refleksji na temat stosowania używek oraz dbania o swój stan zdrowia.

Dlaczego więc ludzie wciąż sięgają po papierosa? Dlaczego robią to młodzi ludzie? Palenie tytoniu przez młodych ma wiele powodów. Jednym z nich jest – niewątpliwie – negatywny wzorzec przekazywany przez rodziców i dorosłych w ogóle. Inną przyczyną jest chęć imponowania rówieśnikom, że dzięki papierosowi "wyglądam dorośle". Nie bez

znaczenia pozostają takie czynniki, jak: problemy z akceptacją otoczenia, stres związany z nauką, problemy w domu rodzinnym i inne osobiste "dramaty".

Nie będzie odkryciem, jednak trzeba to powtarzać jak mantrę: palenie papierosów nie pomaga naszemu zdrowiu, wręcz przeciwnie. Osłabia ono układ immunologiczny i zwiększa podatność na różne choroby (np. układu krążenia, zawały, udary). Palenie sprzyja również rozwojowi chorób nowotworowych.

Walkę z nałogiem można wygrać; często nie jest to jednak droga łatwa, dlatego lepiej eliminować problem u jego zarodka.

Bartłomiej Pachocki, I/e

INFOKOMENTARZ

Młodości! Uzależnieniom powiedz "NIE!"

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gryficach uczestniczyli w specjalnych zajęciach profilaktycznych, którego tematem były uzależnienia. Spotkanie poprowadził Jarosław Duda, kierownik i terapeuta Ośrodka dla Młodzieży Uzależnionej MONAR w Kamieniu Rymańskim. Celem placówki jest szeroko rozumiana pomoc – pomoc niesiona bliźnim przez członków Stowarzyszenia w duchu miłości i tolerancji.



Żywą lekcję o profilaktyce uzależnień poprowadził Jarosław Duda z Ośrodka dla Młodzieży Uzależnionej MONAR w Kamieniu Rymańskim. Fot.: LO "Chrobry"

Spotkanie miało charakter aktywnej dyskusji panelowej, której tematem przewodnim były działania podejmowane w trakcie profilaktyki uzależnień. Jarosław Duda podzielił się z nami swoimi przeżyciami z przeszłości; opowiadał, jak trudno jest wyrwać się z łańcuchów uzależnienia. Często pierwszy kieliszek, jeden papieros mogą prowadzić do nieodwracalnych skutków. W ostateczności, na pozór niewinny kieliszek może zapoczątkować tak zwany efekt śnieżnej kuli. Musimy sobie zdawać sprawę, że nie powin-

niśmy ulegać pokusom. Nałogi często prowadzą do śmierci.

Podczas rozmowy została również podjęta kwestia, jak walczyć z nałogami. Z encyklopedycznej definicji nałóg "to zakorzeniona dysfunkcja sprawności woli przejawiająca się w chronicznym podejmowaniu szkodliwych dla organizmu decyzji, które są sprzeczne z przesłankami rozeznania intelektualnego". Zatem: by skutecznie walczyć z nałogiem, trzeba popracować na tak zwaną siłę woli; mieć świadome rozeznanie, że narkotyki szkodzą

zdroviu i w ostateczności prowadzą do śmierci. Znaczącą rolę w wychodzeniu z nałogu spełniają również osoby bliskie dla chorego: ważna jest sama obecność i wsparcie, często polegające na wysłuchaniu i zrozumieniu, dostrzeżeniu człowieka i jego problemu, a nie narkomana z góry skazanego na przegraną.

Spotkanie spotkało się z dużym zainteresowaniem młodzieży. Lekcja niewątpliwie skłoniła młodych ludzi do głębokiej refleksji na temat używek.

Bartłomiej Pachocki, I/e
Bartosz Michnicz, II/c

INFOKOMENTARZ

Zajęcia z doradcą zawodowym

W dniach 16 i 17 listopada uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w zajęciach z Michałem Krempą – doradcą zawodowym z Akademickiego Biura Karier Szczecińskiej Szkoły Wyższej Collegium Balticum.

Licealiści mieli szansę porozmawiać z doradcą zawodowym na temat ich dalszej ścieżki edukacyjnej i wyboru przyszłego zawodu. Zainteresowani zweryfikowali swoją wiedzę o szkolnictwie wyższym i możliwości zatrudnienia na lokalnym rynku pracy. Michał Krempa pomógł uczniom określić ich predyspozycje zawodowe, rozpoznać swoje mocne i słabe strony, a także omówił takie obszary edukacyjno-



Przed trzecioklasistami matura, a po niej ważne, być może życiowe decyzje. Fot.: LO "Chrobry"

zawodowe, które były dla nich intrygujące. Dzięki temu spotkaniu młodzież dowiedziała się wielu przy-

datnych informacji, które na pewno wykorzystają w przyszłości.

Klaudia Sudoł, III/a



Młodzież chętnie zadawała pytania i dociekała przyczyn popadania w nałóg. Fot.: LO "Chrobry"



WYWIAD

“Recykling papieru jest w pewnym rodzaju manifestem, który ma zwrócić uwagę na degradację środowiska naturalnego” – PolPaper startuje!



Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego w Gryficach co roku bierze udział w Młodzieżowym Miniprzedsiębiorstwie – innowacyjnym programie edukacyjnym, w którym uczniowie zakładają w szkole realnie działającą firmę. Jego celem jest przygotowanie uczniów do prowadzenia własnej działalności gospodarczej, pokazanie szans i zagrożeń wynikających z samozatrudnienia, kształtowanie niezbędnych postaw oraz umiejętności w zakresie przedsiębiorczości.

O tegorocznym projekcie z Dominikiem Balcerzakiem rozmawia Jakub Ogródowczyk

Jakub Ogródowczyk: Kto wchodzi w skład PolPaperu i jaką spełnia funkcję?

Dominik Balcerzak: W skład naszego przedsiębiorstwa wchodzi 15 osób. Ja jestem Dyrektorem Naczelnym, Sara Karcz, również z klasy Ic, jest Dyrektorem ds. Finansów, Maciej Sygdiak z klasy Ia jest Dyrektorem ds. Marketingu. W naszej firmie pracuje również dwóch kierowników. Adrianna

Bujnowska z klasy Ia jest Kierowniczką Produkcji, zaś Ernest Taśmiński z Ic – Kierownikiem Magazynu. Ponadto mamy 10 udziałowców: Mateusza Balonisa, Edytę Bielską, Filipa Moszczyńskiego, Julię Sikorską, Zuzannę Rymaszewską, Martynę Patorę, Sarę Pigulską, Zuzannę Szwech, Wiktoria Małachowską i Oliwię Krasińską.

JO: Liczne grono. A kto jest Waszym opiekunem i gdzie można Was znaleźć?

DB: Naszym opiekunem

jest Pani Natalia Lis, z którą wszyscy mamy podstawy przedsiębiorczości. Siedziba znajduje się w budynku szkoły, w sali SN6.

JO: Skąd nazwa “PolPaper”?

DB: Człon “Pol” wziął się oczywiście od nazwy naszego kraju, zaś “Paper” to angielskie słowo papier. Pomyśl na nią przyszedł sam, ja jestem, nie chwałę się, jej autorem. Jeżeli zaś chodzi o naszą działalność, to jest ona powiązana z samą nazwą. Główną gałęzią naszej firmy jest recykling papieru – produkcja z zapisanych kartek oraz przedmiotów z masy papierowej. Wytwarzając będziemy choćby kartki okolicznościowe, świece, ozdoby z papieru, mydelniczki itd. Jak już wspominałem, to główną gałęzią naszego przedsiębiorstwa, ale nie jedyną. Drugą są ekokosmetyki. Będziemy wytwarzać m.in. musujące kule do kąpieli, sole do kąpieli, balsamy czy mydła.

JO: Co was skłoniło do podjęcia decyzji o stworzeniu tego miniprzedsiębiorstwa?

DB: To bardzo interesująca inicjatywa. Projekt Młodzieżowe Miniprzedsiębiorstwo to bardzo dobry sposób na to, abyśmy mogli zdobyć nowe, ważne doświadczenia, które z pewnością przydadzą nam się w życiu. W ramach projektu musimy prowadzić całą dokumentację (identycznie jak w rzeczywistej firmie), płacić podatki i dzierżawę do Rady Rodziców, planować i przeprowadzać proces produkcji oraz reklamować i wreszcie znaleźć nabywców na nasze produkty. Przynać trzeba, że to wszystko nie jest taką prostą sprawą, np. Sara – nasz Dyrektor ds.

Finansów – musi włożyć dużo pracy, aby prowadzić dokumentację finansową. Musiała przejść internetowe szkolenie, gdzie na symulatorze fikcyjnego miniprzedsiębiorstwa uczyła się m.in. jak wypełniać wszystkie dokumenty, składać miesięczne raporty czy wyliczać podatki.

JO: Czy coś się zmieniło w Waszym życiu od czasu założenia Młodzieżowego Miniprzedsiębiorstwa?

DB: Hmm... Trudno mi mówić za wszystkich, ale myślę, że zdecydowanie przybyło nam zajęć i obowiązków. Każdy jest za coś odpowiedzialny. Fajne jest to, jesteśmy z różnych klas, zawsze możemy sobie podczas pracy przyjemnie porozmawiać, poznać się bliżej.

JO: Jaki cel chcielibyście osiągnąć jako PolPaper?

DB: Jako PolPaper chcemy oczywiście osiągnąć sukces, którego pierwszym wyrazem będzie awans do finału projektu w Warszawie. Jako Dyrektor Naczelny uważam, że mamy na to dużą szansę. Zajmujemy się rzeczami związanymi z ekologią, która powinna być ważna w dzisiejszym świecie. Recykling papieru jest w pewnym rodzaju manifestem, który ma zwrócić uwagę na degradację środowiska naturalnego, światowy problem marnowania papieru, wy-



Drużyna PolPaperu w trakcie przygotowania swoich produktów. Fot.: “LOgin” cinania ogromnej ilości drzew, które przecież są zielonymi płucami naszej planety.

JO: Czy po działaniach w miniprzedsiębiorstwie planujecie w przyszłości założyć własne przedsiębiorstwo?

DB: Nie mogę odpowiedzieć za wszystkich. Jeżeli o mnie chodzi, to zdecydowanie tak. Można powiedzieć, że od zawsze planuję prowadzenie w przyszłości własnej działalności gospodarczej.

JO: W takim razie już teraz wszyscy trzymamy kciuki i czekamy na Wasze sukcesy.

DB: Dziękuję w imieniu całego zespołu i pozdrawiam Czytelników “LOgina”. Trzymajcie za nas kciuki.



Firma w pełnym składzie. Fot.: “LOgin”

DEBATA

Głos w sprawie Marszu Niepodległości

W naszym kalendarzu jest jeden dzień szczególnie ważny dla patriotów. Dzień ten przypomina nam o odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Polska po 123 latach niewoli wróciła na mapę Europy. Polacy na różny sposób upamiętniają to wydarzenie: jedni z nas biorą udział w biegach, inni spotykają się w gronie rodziny i przyjaciół, wychodzą na spacer i do otwartych muzeów historycznych. Jeszcze inni organizują m.in. marsze narodowców.



Podczas lekcji z edukacji medialnej uczniowie mieli okazję wypowiedzieć się w sprawach ważnych dla kraju. Fot.: “LOgin”

Marsz, który wywołał największą kontrowersję, odbył się w Warszawie, gdzie obok polskich flag pojawiły się rasistowskie i ksenofobiczne hasła, takie jak: “Europa będzie biała albo bezludna”, “Biała Europa braterskich narodów” czy “Czysta krew”. Obrazem marszu, w którym wzięło udział około 60 tys. rodaków, zainteresowały się zagraniczne media, które krytycznie odniosły się do skandawnych hasel. Nie można oczywiście powiedzieć – jak uczyniła to m.in. amerykańska “The Wall Street Journal” – że w Marszu wzięło udział 60. tys. nazistów, jednak udział w pochodzie osób o sympatiach neonazistowskich powinien spotkać się od razu z bezpośrednim działaniem policji na miejscu popełnienia przestępstwa.

W kontekście Marszu Niepodległości należy również pytać: 1) Mając świadomość, że Marsz Niepodległości organizowany jest przez “Narodowców” – środowiska, które wiele razy “zasłynęły” skandalicznymi wystąpieniami – czy tym samym nie spada na mnie moralna odpowiedzialność za efekty

tego marszu? 2) Czy tak “głośny patriotyzm” jest dobry i bezpieczny dla rodzin z dziećmi? 3) Czy o wartości człowieka i jego patriotyzmie decyduje kolor skóry?

W ramach zajęć z edukacji medialnej, pracy nad krytycznym odbiorem przekazów medialnych i formułowaniu własnych opinii, nasza klasa – IIb w Liceum Ogólnokształcącym im. B. Chrobrego – wzięła udział w debacie oksfordzkiej nt. Marszu Niepodległości. Uczniowie zostali podzieleni na dwie grupy, dwie strony. Z lewej strony ławki usiedli uczniowie, których zadaniem była obrona Marszu, z prawej ich oponenci. Z lewej strony mogliśmy usłyszeć takie głosy, jak: “Jest to ważne święto dla Polaków, biorąc udział w Marszu okazujemy szacunek dla poległych, którzy przelali krew za wolną ojczyznę”, “Rodzina jest fundamentem społeczeństwa, ten Marsz jest czymś, co nas łączy, jest to forma podziękowania ze strony rodzin” czy “Organizowanie takich marszów uczy dzieci patriotyzmu, jest to nasz moralny obowiązek”. Z prawej usłyszeliśmy:

“Uczestnictwo rodzin z dziećmi nie jest dobre. Na takich marszach występują duże zagrożenia, jest to niebezpieczne”, “Dzieci nie są w stanie zrozumieć wszystkich hasel, które występowały na tym Marszu, są one dla nich szkodliwe, uczą rasizmu” czy “Rasistowskie wygłaszanie hasel źle świadczy o polskich »patriotach«, a tym bardziej nie powinno robić się tego przy najmłodszych uczestnikach”.

Ze strony broniącej Marszu nie usłyszeliśmy – i bardzo dobrze – argumentów, które brałyby w obronę karygodnych hasel. Uczniowie wyrazili swoje poparcie dla manifestacji dymy z przynależności narodowej. Z kolei z drugiej strony mowa jest o zachowaniach, które nie powinny wystąpić na święcie wszystkich Polaków.

Organizowanie marszów jest czymś bardzo dobrym, ale do czasu kiedy nie występują rasistowskie i ksenofobiczne hasła. Dzieci wraz z rodziną powinny uczyć się patriotyzmu i szacunku, a nie wrogości i nienawiści do różnych krajów i ras.

Tomasz Kupczyk, II/b

INFORMACJA

Maturzysto – dokąd zmierzasz?

Wydaje się, że rok szkolny rozpoczął się tak niedawno. Jednak czas płynie nieubłaganie, a co za tym idzie, trzecioklasiści zaczynają rozmyślać nad wyborem kierunku studiów, na które wybierają się po zdaniu matury. Aby służyć im pomocą w podjęciu tej decyzji, 16 listopada br. naszą szkołę odwiedziła Aneta Szeremeta – przedstawicielka Uniwersytetu Szczecińskiego.

Podczas spotkania maturzyści mieli okazję poszerzyć swoją wiedzę dotyczącą kierunków studiów. Ponadto mogli poznać szczegóły rekrutacji oraz reformy szkolnictwa wyższego. Uczniowie z chęcią zadawali pytania o kryteria kwalifikacji, dane profile i specjalności. Przeanalizowali również jakie umiejętności i wiedzę uzyskają w

trakcie odbywania wymarzonych studiów.

Trzecioklasiści stwierdzili, iż dzięki radom Anety Szeremety, będzie im łatwiej wybrać odpowiedni kierunek studiów.

Klaudia Sudol, III/a



Uczniowie zaczynają maturalny maraton egzaminem z języka polskiego już 4 maja 2018 r. Z końcem czerwca poznają wyniki matur. Młodzi ludzie staną przed ważnym, być może życiowym wyborem kierunku studiów. Fot. LO “Chrobry”



INFOKOMENTARZ

Zanim polonez – Matura z Operonem 2017

Młodzież przygotowuje się do matury i balu studniówkowego. Dla maturzystów z Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gryficach studniówka odbędzie się 13 stycznia 2018 roku. Wszystkie klasy trzecie spotkały się – 14 listopada br. – na Gryf Arenie, aby ćwiczyć kroki do poloneza pod pilnym okiem Janusza Przybysza. Licealiści zmierzali się również z maturą próbną.

Przed trzecioklasistami nie tylko taneczna zabawa na „sto” dni przed egzaminem, ale przede wszystkim wyłożona praca na lekcjach i w domu. W dniach 21-24 listopada br. odbyły się w szkołach matury próbne z Operonem. Pierwszego dnia maturzyści zmagali się z arkuszem z języka polskiego. W kolejnych dniach (o czym więcej w następnym wydaniu „LOgina”, ponieważ egzaminu zbiegły się z zamknięciem numeru) uczniowie sprawdzali wiedzę i umiejętności z matematyki oraz języka obcego.

Tegoroczne tematy w arkuszach próbnych nie były – chyba – zaskoczeniem dla większości maturzystów. Uczniowie stanęli przed wy-



Maturzyści przygotowują się do wyjątkowego balu w swoim życiu. Fot.: LO „Chrobry”

borem: 1) Groźna potęga, okiełznany żywioł, przyjazna siła... – czym dla człowieka może być przyroda? Rozważ problem, odwołując się do podanego fragmentu Pana Tadeusza, całego utworu oraz wybranych tekstów kultury, 2) Zinterpretuj utwór Adama Zagajewskiego „Nowe doświadczenia”.

– W zadaniu pierwszym uczniowie powinni wykazać się nie tylko znajomością „pewniaka” – „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza. W kontekście tematu – przyrody i jej roli w życiu człowieka

– autorzy pytania sięgnęli po sposoby obrazowania natury przez twórców w różnych epokach literackich. Dla uczniów powinna być to przestroga, że nie tylko z lekturami trzeba być za pan brat (tekstem kultury może być obraz). Kłania się również umiejętności sformułowania tezy oraz sposób prowadzonej argumentacji. Uważam, że temat był... przyjemny, w lekturach można było przebierać – powiedział Mariusz Rakowski, redaktor naczelny naszej gazety oraz polonista.

Klaudia Sudol, III/a

INFORMACJA

Żywa lekcja biologii. Oko w oko z... trocią wędrowną

Uczniowie „Chrobrego” wzięli udział w niecodziennej lekcji – wybrali się na wycieczkę pt. „Oko w oko z trocią wędrowną”. Młodzież została poprowadzona wzdłuż ścieżek edukacyjnych przez członków Towarzystwa Miłośników rzeki Regi, którego siedziba znajduje się w Łobzie.

Nie jest tajemnicą, że młodzież szybciej uczy się dzięki połączeniu teorii z doświadczeniem. Jeszcze więcej zapamiętuje, jeśli wiadomości z podręcznika może – dosłownie – zobaczyć na żywo. Uczniowie klas pierwszych mieli okazję wysłuchać miłośników Regi, którzy w interesujący sposób opowiadali o przepływającej przez Gryfice rzece oraz jej zasobach.

Zadaniem Towarzystwa jest, o czym mówili organizatorzy, ochrona dziewiczego charakteru Regi oraz jej środowiska naturalnego. Szczególny nacisk kładzie się na ochronę gatunków zamieszkujących florę i faunę. Ciekawym momentem wędrowki była historia dotycząca tworzenia gniazd tarłowych przez troć. Na własne oczy mogliśmy obserwować składanie ikry przez troć wędrowną.

Ważnym punktem programu było poznanie konsekwencji kłusownictwa dla stanu ryb w okolicznych rzekach. Okazuje się, że kłusownictwo, które zatacza coraz szersze kręgi, doprowadziło do wyeliminowania lipienia



Uczniowie na własne oczy mogli zobaczyć różne gatunki flory i fauny naszego regionu. Fot.: LO „Chrobry”

oraz, jak czytamy na oficjalnej stronie Towarzystwa, „[...] drastycznego spadku populacji pstrąga potokowego w wodach środkowej i górnej Regi oraz troci wędrownej i łosia w dolnej Redze”. Dlatego też do najważniejszych celów organizacji jest propagowanie etyki wędkarskiej wśród wszystkich wędkarzy oraz wspieranie działań zachowania i przywracania ginących, zagrożonych gatunków.

– To była żywa lekcja. Mieliliśmy bezpośredni kontakt z naturą, ponownie opowiadaliśmy w sposób bardzo interesujący, „żywy”. Cieszę się, że są wśród nas osoby,



Miłym akcentem ścieżki edukacyjnej było pieczenie kiełbasek na świeżym powietrzu. Fot. LO „Chrobry”

którym zależy na naszym wspólnym dobru, na zachowaniu pięknych gatunków flory i fauny w naszym otoczeniu – powiedziała Edyta Bielska, redakcyjna koleżanka, która wzięła udział w wyprawie.

Łukasz Zubrzyński, II/a

INFOKOMENTARZ

“Być Młodym w Dobie AIDS”

Uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gryficach wzięli udział – 17 listopada br. – w konkursie o AIDS, który odbywa się każdego roku w ramach działań profilaktycznych i edukacyjnych Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gryficach.

W konkursie „Być Młodym w Dobie AIDS” wzięli udział uczniowie klas biologicznych oraz osoby zainteresowane. Zdaniem szkolnego koordynatora Konkursu – Doroty Piaseckiej-Jaroszewicz, pedagoga szkolnego – poziom trudności testu był zróżnicowany: „Uczniowie sprawdzali swoją wiedzę za pomocą różnych form. Jedne z nich, jak np. pytania otwarte, wymagały pogłębionej wiedzy. Z pewnością sam test był interesujący nie tylko z uwagi na zakres wiedzy. W arkuszu zawarto zadania typowo testowe, ale także krzyżówki czy takie, które wymagały od uczestnika zaznaczenia przy zdaniu »fałszu« lub »prawdy«”. Pojawiały się oczywiście pytania podstawowe. Każdy z uczestników wiedział – przynajmniej tak myślę – co rozumiemy przez skrót AIDS i

czym różni się on od HIV. Wiele pytań odnosiło się do działań profilaktycznych oraz uświadamiania – jak sama nazwa konkursu wskazuje – że AIDS nie jest chorobą „egzotyczną” czy „obcą”.

Dzisiaj, w dobie postępującej medycyny i odkryć, AIDS i HIV pozostają ważnymi problemami globalnymi. Szacuje się, że w ciągu 6 sekund wirusem HIV zakaża się na świecie jedna osoba. Zdaniem WHO pod koniec 2015 roku na świecie żyło około 36 mln ludzi z tym wirusem, a zmarło, z powodu AIDS, 1,2 mln. W Polsce, jak donosi rynekzdrowia.pl, „[...] z każdym rokiem rośnie liczba wykrytych zakażeń HIV. Nawet 70 proc. osób żyjących z tym wirusem w Polsce może jednak nie wiedzieć o swoim zakażeniu”.

Światowy Dzień AIDS



W Polsce każdego roku wykrywa się około 500 zakażeń HIV. Grafika: zasoby internetowe

obchodzony jest corocznie 1 grudnia od 1988 roku. Dzień jest odpowiedzią Światowej Organizacji Zdrowia na falę zachorowań na AIDS w latach 80. XX wieku.

Laureaci Konkursu na etapie szkolnym będą reprezentować szkołę na etapie powiatowym.

Agnieszka Karkut, I/e



Matury próbne to nie tylko sprawdzian wiedzy i umiejętności, to także dzwonek – do maja nie zostało dużo czasu. Fot.: „LOgin”

O nastroje i refleksje po próbnej maturze z języka polskiego zapytaliśmy naszych rówieśników:

Magdalena Urban, III/f

Na początku pragnę zaznaczyć, że nie jestem z klasy humanistycznej, mimo to mam dość pozytywne odczucia i wydaje mi się, że maturę napisałam dobrze. Była to moja pierwsza styczność z profesjonalnym arkuszem i cieszę się, że miałam okazję na sprawdzenie swoich umiejętności. Teraz już wiem, jakie informacje muszę powtórzyć i nad czym jeszcze popracować. Dobrze, że nasza szkoła organizuje próbne matury, bo jest to szansa na zapoznanie się z procedurami i przebiegiem egzaminu.

Maciej Wójcik, III/f

Czytanie ze zrozumieniem było dużo przyjemniejsze, niż wypowiedź pisemna; czyli odwrotnie niż z reguły. Rozprawka na pewno nie należała do najłatwiejszych, ale zdarzały się trudniejsze tematy. Ogólnie to zdane na pewno, ale nie jestem w stanie przewidzieć, jaki będę miał wynik

Aleksandra Iwańczak, III/a

Uważam, że dzisiejsza matura z języka polskiego nie była trudna, jednak zaskoczył mnie temat rozprawki. Myślę, że dzięki próbnym egzaminom lepiej przygotujemy się do matury możemy się dowiedzieć, jakie popełniamy błędy i co powinniśmy poprawić.



WYWIAD MIESIĄCA

Starosta Powiatu Gryfickiego, Kazimierz Sać:

“Powiat musi zadbać o to, aby powstawały firmy, w których młodzież znajdzie dobrą pracę. Takimi działaniami możemy zatrzymać młodzież w kraju”

Ze Starostą Powiatu Gryfickiego – Kazimierzem Saciem – o idei i celach wyborów do samorządu uczniowskiego, tegorocznej edycji nagród Gryfickiej Regi oraz działaniach Powiatu na rzecz młodych rozmawia Bartłomiej Pachocki

Bartłomiej Pachocki: Panie Starosto, świetnie poradził Pan sobie z prowadzeniem debaty wyborczej w naszej szkole. To chyba nie pierwszy raz? Miał Pan bardzo dobry kontakt z młodzieżą.

Kazimierz Sać: Trudno być sędzią we własnej sprawie. Na pewno, nie chwając się, jestem merytorycznie przygotowany do debat, ponieważ od piętnastu lat jestem starostą i brałem udział w wielu wyborach. Oceną prowadzonej debaty należy do młodzieży, nie do mnie.

BP: Mi się bardzo podobało... Pytania, które Pan postawił, były, można powiedzieć, tylko pozornie proste.

KS: Moim jedynym wyrzutem sumienia jest uczestnicząca, która zrezygnowała już na samym początku spotkania. Nie miałem zamiaru, by kogokolwiek zniechęcać. Mam nadzieję, że nie poczuła się urażona... W sprawie samej debaty i idei spotkania: myślę, że nie jest to moment, w którym kandydaci prezentują swoje programy wyborcze – jest to czas, kiedy pretendenci powinni przede wszystkim mówić, troszkę się “wyspowiadać”. Zdaje sobie sprawę, że nie jest to łatwe, bo trzeba się trochę uzewnętrznić. Ale tym samym można pokazać swoje mocne strony.

BP: Panie Starosto, dla czego warto organizować takie debaty?

KS: Powiem tak: jeśli poznasz dziewczynę, to trzeba samemu sobie odpowiedzieć czy warto dużo rozmawiać, czy dzień później wziąć ślub? Myślę, że zanim komuś zaufamy, to trzeba kogoś poznać. Czyli: zanim zdecydujesz się na małżeństwo, warto ze sobą rozmawiać, poznać siebie nawzajem w różnych sytuacjach – zarówno w tych miłych, jak i przykrych. I debata jest taką właśnie rozmową; żeby naprawdę poznać kandydata, musimy stawiać trudne pytania, a oni muszą się dwoić i troić, by odpowiedzieć na pozornie proste pytania. Uczestnicy po debacie powinni się dowiedzieć, czy dla kandydata, który ubiega się o jakieś stanowisko, ważne są ambicje, a może ktoś chce, po prostu, pomagać innym. Debata jest na pewno potrzebna i pomaga dokonać właściwego wyboru.

BP: Jakie wrażenia odniósł Pan po debacie?

KS: Zauważyłem, że za każdym razem, kiedy jestem prowadzącym, to kandydaci w ogóle nie spodziewają tego, o co będę pytał. Po spotkaniu utwierdziłem się w przekonaniu,

że najtrudniej jest mówić o sobie, że nie jest łatwo się otworzyć, a – w mojej opinii – osoba, której powierza się sprawy grupy i którą obdarza się zaufaniem, powinna znać swoje mocne strony. Być osobą komunikatywną, dynamiczną, otwartą. Uczniowie byli troszkę spięci, starali się, aby zaprezentować się jak najlepiej. Zdaje sobie sprawę, że była to dla nich sytuacja stresująca...

Na Facebooku osobiście złożyłem gratulacje nowemu szefowi. Mam nadzieję, że będzie godnie reprezentował interesy uczniowskie.

BP: Czy Pana zdaniem młodzież powinna interesować się życiem społeczno-politycznym małej ojczyzny?

KS: Jedna rzecz: nie nazywajmy tego, co się dzieje wokół nas “polityką”, chyba że mamy na myśli publicystyczne znaczenie tego terminu. W rodzinie też uprawiamy politykę. U nas, że tak powiem, nie toczy się polityka partyjna, osobiście nie namawiam młodzieży, żeby interesowała się partiami politycznymi. Z drugiej strony mówi się, że nieobecni nie mają racji. Ktoś, kto nie interesuje tym, co dzieje się “obok” – nie uczestniczy w tym i nie ma prawa krytyki. Gdyby 100 proc. Polaków poszło na wybory, a nie 50 proc. (jak to zwykle bywa), to jestem przekonany, że zupełnie kto inny rządziłby w Polsce. Polacy – w tym młodzież – są często sceptycznie nastawieni do zmian. Uważam, że jest to bardzo duży błąd, zwłaszcza młodych ludzi, a przecież wybieramy władzę na następne lata, które – zakładając, że ktoś ma 18 lat – przypadają na młodość i etap wchodzenia w dorosłość.

Organizacja w szkole debat i przeprowadzanie wyborów do Rady Samorządu Uczniowskiego to niewątpliwie dobra, obywatelska lekcja dla uczniów. Osoby, które nie wzięły udziału w wyborach nie mogą narzekać, że działania przewodniczącego mu się nie podobają. Najpierw zagłosuj, a potem krytykuj. Tę sytuację można zobrazować dość prozaicznie: założmy, że ktoś z nas wysłał kogoś do sklepu, żeby nam kupić spodnie czy sukienkę; jeśli nie chodzisz na wybory, to zdaj się na gust innych. Nie miej pretensji, że dostałeś coś, co ci się nie podoba.

BP: Panie Starosto, ostatnio pytałem Pana o działania, które są podejmowane przez Powiat na rzecz młodzieży. Co na przestrzeni ostatnich lat zostało zrobione?

KS: Najważniejszym zadaniem Powiatu jest edukacja: za-

leży znam, żeby szkoły na terenie powiatu gryfickiego były mile dla oka, żeby były – przede wszystkim – dobrze wyposażone, a młodzież mogła się uczyć od najlepszych nauczycieli. Wtedy młodzież może się dostać na wymarzone kierunki studiów. To nasza – szkoły i powiatu – inwestycja w młodzież. Warto o tym pamiętać.

Pierwszy aspekt – dobra szkoła, dobre studia – łączy się z kolejnym etapem, czyli pracą. Już teraz, podczas edukacji szkolnej, a później na studiach, pracujecie na swoją przyszłość. Powiat musi zadbać o to, aby powstawały firmy, w których młodzież znajdzie dobrą pracę. Takimi działaniami możemy zatrzymać młodzież w kraju. Nie jest to łatwe, ale zmierzamy w dobrym kierunku.

BP: Z tą dobrą pracą bywa różnie...

KS: Musimy pamiętać o tym, że ja – jako Starosta – nie mogę zmusić właścicieli firm, żeby dużo płacili. Staramy się jednak, żeby firm w naszym powiecie było jak najwięcej; i myślę, że nam się to udaje. Im więcej miejsc pracy, tym większa konkurencja, atrakcyjniejsze warunki zatrudnienia. U nas, w Pobierowie, ma powstać gigantyczny hotel, w którym zatrudnienie znajdzie kilkaset osób.

W kwestii wysokości wynagrodzeń: ostatnio rozmawiałem z właścicielami firm, którzy skarżyli się na brak pracowników. Powiedziałem im wtedy: “Płaćcie im tyle, co w Anglii, to nie będą musieli wyjeżdżać za granicę, tylko będą pracować u siebie”. W ekonomii nazywa się to prawem popytu i podaży, czyli im więcej ludzi czegoś chce (w tym przypadku pracy), to mniej dostają pieniędzy, ale jeśli sytuacja się odwróci, to pracownicy będą stawiać warunki.

BP: Panie Starosto, wracając do tematu inwestycji... Co udało się zrobić w ciągu ostatnich lat dla młodzieży? Mówił Pan wcześniej o edukacji. To niewątpliwie ważne działania. Ale co poza szkołą?

KS: Myślę, że fajnym obiektem jest właśnie Gryf Arena. Statystyki wskazują, że rocznie odwiedzana jest przez blisko pięćdziesiąt tysięcy ludzi. Jest to miejsce, w którym możemy się napić kawy, skorzystać z siłowni, obejrzeć jakiś mecz. Gryf Arena stała się centrum sportowo-kulturalnym... Poza tym na terenie powiatu udało się mocno rozwinąć infrastrukturę sportową. To w naszym powiecie powstało najwięcej – na tle województwa – tak zwanych orlików.

Organizujemy różne kursy, szkolenia, imprezy, w których też młodzież uczestniczy. Urodziłem się w Gryficach i cały czas brakuje mi kapieliska. Chciałbym, żeby 1 czerwca 2018

roku udało się uruchomić takie z prawdziwego zdarzenia kapielisko na Nowym Świecie, tam, gdzie jest ten stawek. Planujemy plażę z prawdziwego zdarzenia, będą kawiarnie, miejsca dla dzieci do zabawy, huśtawki, miejsce na grilla – coś na miarę XXI wieku. Za każdym razem na spotkaniach z młodzieżą pytam ich, co by chcieli, bo to od nich zależy. Ważne jest, żeby młodzież głośno mówiła o swoich potrzebach. Jesteśmy otwarci na wszystkie wasze propozycje.

BP: Rozumiem, że warto inwestować w młodzież?

KS: Mam trójkę dzieci, w pewnym momencie człowiek żyje dla dzieci. Nie ma innego wyjścia – nie tylko warto, ale bezwzględnie trzeba, bo młodzież jest najważniejsza. To ona będzie później rządzić, podejmować decyzje i trzeba im dawać dobry przykład. Obowiązkiem jest inwestowanie w dzieci i młodzież. I to jest – przynajmniej dla mnie – największa przyjemność.

BP: Piękne słowa, dziękuję, myślę, że także w imieniu młodzieży... Panie Starosto, przed nami kolejna edycja Gryfickiej Regi. Czy nagrody przyznawane przez mieszkańców powiatu i kapitułę zmieniają powiat gryficki na lepsze?

KS: To już będzie czternaście gala, w przyszłym roku odbędzie się jubileusz piętnastej gali. Pomyśl narodził się w odniesieniu do Oscarów. Zainteresowanie Nagrodą i samą galą jest bardzo duże. W sprawie gali... niestety, miejsca są ograniczone, sala pomieści 220, 230 osób, a chętnych jest o wiele więcej.

Pytasz o wpływ Nagrody na naszą rzeczywistość. Tak, oczywiście ma wpływ. Wyobraźcie sobie, że są takie osoby i firmy, które rywalizują o Nagrodę, o statuetkę i tytuł. Jeśli one ze sobą konkurują, to z pewnością z korzyścią dla mieszkańców powiatu gryfickiego. Firma,



Starosta Powiatu Gryfickiego bardzo chętnie rozmawia z młodzieżą i dzieli się własnymi spostrzeżeniami. Warto rozmawiać. Fot.: “Login”



Finalowa gala Gryfickiej Regi odbędzie się już 2 grudnia. Fot.: materiały prasowe. Edycja: “Login”

żeby uzyskać tytuł tej najlepszej, wyróżniającej się od wszystkich innych, stara się – po prostu – to udowodnić swoimi działaniami.

BP: Czy mógłby Pan zdradzić, kto będzie gościem specjalnym na tegorocznej gali Gryfickiej Regi?

KS: Powiem tak, jeśli się uda, to będziemy mieli wyjątkowych gości. Jedną osobą jest niezwykle popularna nie tylko w

Polsce, ale i na świecie, można ją oglądać w telewizji. Nie będzie jej osobiście, ale zwróci się do uczestników przez multimedia. Druga znana postać pojawi się osobiście. Nie mogę powiedzieć, o kim jest mowa. To sekret.

BP: W takim razie nie możemy się doczekać i na pewno, jeśli Pan pozwoli, wrócimy do rozmowy. Dziękuję za poświęcony czas.

KS: Dziękuję.



Hala sportowa Gryf Arena to jedna z największych inwestycji w powiecie, z której może korzystać nie tylko młodzież. Fot.: zasoby internetowe. Łączenie: “Login”



FELIETON - POLEMIKA

W ODPOWIEDZI NA 11 Listopada? My już obchodziliśmy swoje święto

11 listopada to słuszna, najlepsza data na obchody Święta Niepodległości

Rano 10 listopada 1918 roku do Warszawy pociągiem przybył zwolniony z internowania w twierdzy w Magdeburgu Józef Piłsudski, brygadier, organizator Legionów Polskich walczących w I wojnie światowej u boku armii austro-węgierskiej, a także tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, po kryzysie przysięgowym z lipca 1917 roku więzieni niemieckiej. Jakkolwiek by nie podchodzić do oceny tej postaci, był to podówczas człowiek z urozmaiconym przebiegiem służby oraz bogatym doświadczeniem administracyjnym, a przede wszystkim wojskowym. 11 listopada 1918 roku ten właśnie bohater otrzymuje od Rady Regencyjnej (organizacji sprawującej w imieniu Niemiec administrację w Królestwie Polskim, rezydującej w Zamku Królewskim w Warszawie) władzę wojskową na ziemiach odradzającego się państwa polskiego, w następnych godzinach i dniach uzupełnia o misję powołania rządu oraz całokształt władzy cywilnej. Tego samego dnia Niemcy podpisali w wagonie kolejowym w lasu Rethondes pod Compiègne zawieszenie broni na zasadach bezwarunkowej kapitulacji, co oznaczało ich klęskę w I wojnie światowej, a tym samym koniec tego krwawego, przełomowego dla losów globu konfliktu.

Nie można zatem nie do-

strzec magii daty 11 listopada, jako dnia, w którym dokonały się wielkie rzeczy w historii świata, a ponadto położono kamień węgielny pod budowę odrodzonego państwa polskiego. Niestety, w ostatnich latach można zaobserwować spekulację wokół tej dawno ustalonej kwestii, próby przesunięcia obchodów Święta Niepodległości na 7 października, a nawet 7 listopada. Skąd biorą się emocje w tej sprawie, czym kierują się reformiści i dlaczego z roku na rok jest o tym coraz głośniejsze, postaramy się nad tym zastanowić w niniejszym artykule.

Zwolennicy przesunięcia obchodów na 7 października mają rację tylko w jednej materii – w chronologii wydarzeń, ale popełniają błąd zasadniczy, nadając wysoką rangę wydarzeniu średniego formatu i o zasięgu raczej lokalnym. Tego właśnie dnia Rada Regencyjna proklamowała niepodległość Polski, wykorzystując załamanie się militarne i polityczne Niemiec. Wobec aktu tego Niemcy nie mogli już interweniować, zajęci utrzymaniem dyscypliny w armii, a przede wszystkim negocjacjami ze zwycięskimi Aliantami. W kolejnych dniach Rada powołała nowy rząd oraz przejęła władzę nad Polską Siłą Zbrojną (ok. 9 tysięcy żołnierzy), jednak na tym jej rola się kończy – jako organ powołany przez niemieckich okupantów (działał od października 1917 roku), do tego arystokratyczny oraz prawicowy nie cieszył się nigdy szerszym poparciem społecznym. Zabezpieczywszy Warszawę i okolice członkowie Rady świadomi własnej słabości sami przekazali władzę przybyłemu z Magdeburga Józefowi Piłsudskiemu, by ostatecznie 14 października 1918 roku samorozwiązać swoje gremium.

Jaki jest zatem sens wspólnie wspominąć datę 7 października 1918 roku i lansować ją jako prawdziwy początek II RP? Jest mianowicie na to tylko jedna odpowiedź – odebranie czci Józefowi Piłsudskiemu. Dzisiaj odżywają emocje wokół tej postaci, niekoniecznie zdrowe, nie zawsze podparte rozsądkiem, racjonalnym podejściem do faktów historycznych. Zarówno w prasie, jak również publikacjach i internecie można doszukać się materiałów wypaczających pamięć o Marszałku, skupiające się na jego działaniach związanych z zamachem majowym 1926 roku oraz organizacją dyktatury wojskowej w Polsce. Zachodzi tu prosta analogia – Piłsudski jako socjalista, przeciwnik prawicy, niszczyciel

demokracji, a nawet “wojskowy dyktator” i “morderca” nie może być twarzą odzyskania niepodległości, więc przesunijmy jej datę wstecz na okres działania mało znanej Rady Regencyjnej. Jest to ze wszech miar niewłaściwe, niehistoryczne, co gorsza odbiera Polsce bohatera narodowego i powiązane z nim święto. Należy z całą stanowczością podkreślić, że to właśnie w listopadzie 1918 roku zaistniały okoliczności do uzyskania przez Polskę samodzielności. Począwszy od 11 listopada kolejne ośrodki władzy powstałe na ziemiach polskich (wśród nich pierwszy niezależny rząd powołany 7 listopada w Lublinie przez socjalistę Ignacego Daszyńskiego) oddawały się do dyspozycji Józefa Piłsudskiego, który cieszył się ogólnym uznaniem i niemałą popularnością (jako dowódca, organizator armii, w końcu zaś więzieni niemiecki), ponadto posiadał konkretne zaplecze militarne w postaci Polskiej Organizacji Wojskowej niezbędne w procesie obrony i walki o granice młodzickiej II RP. Polska potrzebowała takiego właśnie bohatera.

Reasumując, nie można odbierać Józefowi Piłsudskiemu jego zasług związanych z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Uchwycił on w listopa-



Józef Piłsudski (1867-1935). Fot.: zasoby internetowe

dzie 1918 roku władzę łączącą na ulicy, a także skutecznie ją pokierował, a późniejsze jego działania wojskowe i polityczne, nawet te dyskusyjne (rola w wojnie polsko-bolszewickiej oraz obronie Warszawy w 1920 roku, zasadność zamachu majowego 1926 roku) nie mogą tego przysłaniać. Nie należy również zapominać o międzynarodowym wydzwieku daty 11 listopada. Świętuje wówczas Francja, ofiary Wielkiej Wojny wspomina Wielka Brytania, dlaczego nie może dołączyć się Polska jako feniks powstały z popiołów, a przez to jeden z faktycznych zwycięzców I wojny światowej? Powinniśmy, a wręcz mamy moralny obowiązek lansować ten właśnie dzień na nasze narodowe obchody, przypominając świa-

tu udział i ofiary rodaków w tym konflikcie, wyzwolenie aspiracje, za które przelaliśmy krew po obu stronach barykady. Na zakończenie podkreślimy, że sami mieszkańcy II RP za datę odzyskania niepodległości uważali 11 listopada (świętowanego nieoficjalnie od 1919 roku, w formie święta państwowego zaś dopiero od roku 1937) i choć z czasem obchody zdominował kult Marszałka Piłsudskiego, to nie powinniśmy podważać decyzji ówczesnych. W mojej ocenie jedynym zauważalnym pozytywnym dyskusji wokół daty Święta Niepodległości zdaje się być rosnące zainteresowanie uczniów historią, choć nie zawsze cechujące się poprawną analizą faktów i rozumieniem konkretnej epoki.

Tomasz Jędras, nauczyciel

INFOKOMENTARZ

STOP przemocy wobec dzieci. Pokaż świat z dobrej strony

Międzynarodowy Dzień Zapobiegania Przemocy Wobec Dzieci obchodzony jest 19 listopada. Uczniowie klas pierwszych z Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gryficach oraz Szkoły Podstawowej przy ul. Wałowej (dawne Gimnazjum nr 3) wzięli udział w Marszu Solidarności. Pokazali się z dobrej strony, dumnie niosąc transparenty przygotowane na lekcji edukacji dla bezpieczeństwa. Hasłami przewodnimi były głównie “Kochaj - nie bij” czy “Dzieci nie-śmieci”. Organizatorem tego wydarzenia był Zespół Interdyscyplinarny działający przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Gryficach.

Zjawisko przemocy wobec dzieci niesie za sobą ogromne skutki. Nie tylko te widoczne dla oczu, ale również te dotyczące rozwoju umysłowego czy stanu psychicznego. Osoby, które doświadczyły przemocy w dzieciństwie, w późniejszym życiu mają problem z nawiązywaniem kontaktów z innymi, są agresywne i mają niską samoocenę. Dzieci są szczególnie narażone na przemoc, ponieważ są bezradni i nie potrafią sobie radzić z negatywnymi uczuciami i emocjami. Nie są w stanie same sobie pomóc. Przemoc wobec dzieci ma najczęściej miejsce w najbliższym otoczeniu, czyli w domu i szkole. Z roku na rok wzrasta liczba ofiar przemocy domowej, jest to tylko część oficjalnych informacji, o których wiemy z procedury Niebieskiej Karty. Należy pamiętać, że jest też duża część ofiar przemocy domowej, o których nikt nie wie.

Dlatego też nasi uczniowie wyrazili sprzeciw wobec przemocy. Każdy, nawet najmniejszy człowiek powinien czuć się bezpiecznie we własnym środowisku. Jeżeli jesteśmy świadkami przemocy – powinniśmy zareagować, nie obracać głowy w drugą stronę. Dziecko to obywatel, który ma swoje prawa i nie powinien być trak-

towany przez rodziców przedmiotowo. Rodzice – wychowując dzieci – biorą na siebie ogromną odpowiedzialność. Powinni pokazać im świat z tej dobrej strony, a nie od najmłodszych lat dawać powody do nienawiści wobec życia i świata. Mają obowiązek chronić przed złem, a także nauczyć jak skutecznie z nim sobie radzić.

Pamiętajmy, że nikt nie zasługuje na cierpienie, a zwłaszcza dziecko, które jest niczemu winne. Nie bądźmy więc obojętni wobec krzywdy, przemocy i występującego się zła.

Edyta Bielska, I/a



Organizacja marszu spotkała się z dużym zainteresowaniem młodzieży. Na potrzeby manifestacji stworzyła sugestywne plakaty i banery. Fot.: “LOgin”



Licealiści wykazali się postawą godną pochwały i naśladowania. Fot.: “LOgin”



Uczniowie przeciwko przemocy wobec dzieci. Na zdjęciu uczennice Szkoły Podstawowej przy ul. Wałowej w Gryficach. Fot. “LOgin”



ZAPOWIEDŹ

Arkady Radosław Fiedler oraz Inga Iwasiów w progach "Chrobrego"

Już 28 listopada z uczniami Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gryficach spotka się Arkady Radosław Fiedler, syn podróżnika i pisarza Arkadego Fiedlera, autora popularnej i lubianej nie tylko wśród młodzieży książki "Dywizjon 303". Spotkanie zostanie poprzedzone konkursem nt. życia pisarza i znajomości wspomnianej lektury, będącej – niewątpliwie – świadectwem poświęcenia i odwagi polskich lotników walczących o Anglię w 1940 r.

Kolejną literacką uczcią będzie niewątpliwie spotkanie z Ingą Iwasiów. Autorka znanych powieści ("Bambino") oraz poetka spotka się z młodzieżą na zaproszenie liceum 6 grudnia br. Inga Iwasiów, związana z Uniwersytetem Szczecińskim, zajmuje się literaturą współczesną ze stanowiska krytyki feministycznej (uznawana dzisiaj w Polsce za jedną z czołowych feministek). Publikuje m.in. łamach "Gazety Wyborczej", w latach 1999-2012 redaktor naczelna "Pograniacza", szczecińskiego dwumiesięcznika literacko-kulturalnego. Pomysłodawczyni szczecińskiej Nagrody Literackiej dla Autorki "Gryfia" oraz członkini kapituły Poznańskiej Nagrody Literackiej. Spotkanie z

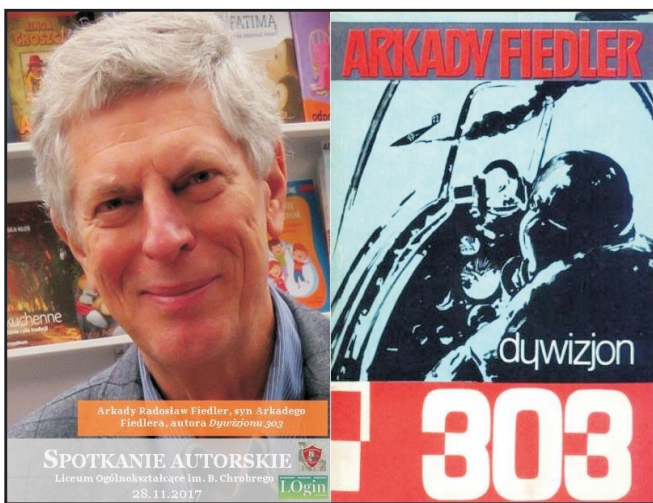


Inga Iwasiów na Festiwalu Conrad w Krakowie, 2015 r. Fot.: Adam Walanus

pisarką nominowaną w 2009 roku do Literackiej Nagrody Nike z pewnością będzie dla naszych uczniów okazją, by porozmawiać o literaturze i... świecie zdo-

minowanym przez mężczyzn; w świecie, w którym to kobieta musi non stop udowadniać swoją intelektualną wartość?

Redakcja



INFORMACJA

Przez trudny do... spełnienia amerykańskiego snu. Orkiestra dęta wyjedzie do USA

Przy Gryfickim Domu Kultury od 2009 r. działa orkiestra dęta. Red Swing Low to blisko 100-osobowy zespół składający się z muzyków i tancerzy. Młodzież, w tym uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. B. Chrobrego, występowała między innymi w Niemczech, Danii czy na Litwie, a już pod koniec listopada wyjadą reprezentować nasz kraj na Mistrzostwach Świata Zespołów Marszowych w słonecznej Kalifornii w USA.

Młodzi artyści są laureatami wielu międzynarodowych nagród, jak np. srebrne i brązowe medale na Mistrzostwach Europy Orkiestr Marszowych Rastered Musiktage w 2014 i 2016 r. czy srebrny i brązowy medal na Mistrzostwach Świata Orkiestr Marszowych Ko-



penhagen w 2015. Orkiestra startuje w takich kategoriach, jak: parada marszowa, pokaz show, koncert czy bityw perkusyjne. RSL jest jednym z prekursorów marchingu w Polsce, a mażoretki jako jedne z pierwszych w naszym kraju prezentują styl Color Guards.

Kapelmistrzem orkiestry jest Krzysztof Malicki, in-

strukctorem Dawid Głogowski, a mażoretki trenują pod czujnym okiem Jolanty Nowak i Agnieszki Janeckiej-Kuta.

Trzymajmy kciuki, aby jak najlepiej zaprezentowali Polskę w USA i zdobyli najwyższe w swojej karierze wyniki. Miejmy nadzieję, że spełnią swój amerykański sen.

Zuzanna Schwech, I/b

RELACJA

"Sienkiewicz w spódnicy" w Gryficach

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gryficach odbyło się spotkanie autorskie z teatrolog, twórczynią powieści historycznych – Elżbietą Cherezińską.

W wydarzeniu nie mogło zabraknąć uczniów z Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego. Rozmowę poprowadził Michał Ostrowski, gryficki pasjonat historii, którego można kojarzyć z udziału w rozmaitych rekonstrukcjach historycznych. Moderator wydarzenia określił autorkę "Henrykiem Sienkiewiczem w spódnicy".

Elżbietą Cherezińską jest autorka takich powieści historycznych, jak "Korona śniegu i krwi", "Płomienna korona" czy "Królowa". W sposób szczególnie naszą młodzież zainteresowały opowieści pisarki o naszym patronie, Bolesławie Chrobrym – centralnej i ulubionej postaci w wielu książkach mieszkanki Kołobrzegu.

Jaki obraz Chrobrego wyłania się z powieści pisarki? (Autorka zażartowała, że jej Chrobry wygląda jak współczesny mężczyzna tuż po wyjściu z siłowni). W popularnej "Grze w kości" przyszły władca Polski to przede wszystkim trzydziestoletni, dobrze zbudowany mężczyzna spragniony korony, dla której zrobi



Pamiątkowe zdjęcie uczniów "Chrobrego" z autorką. Fot.: "LOgin"

wszystko. To nie tylko sprytny strateg, ale także zwykły człowiek: kochający kobiety, przyjaciół i szukający odskoczni od codzienności. Mimo że książki Cherezińskiej to beletrystyka, to odnajdujemy w nich wiernie oddane realia historyczne oraz średniowieczną mentalność (z jej błaskami i cieniami).

Autorka podczas spotkania wyznała – zapytana o inspirację – że Polacy tracą świadomość o niezwykłej polskiej historii. Stwierdziła również, że zainteresowanie młodzieży naszymi dziejami jest niezadawalające, dlatego też warto mówić o naszej przeszłości w różny sposób, choćby przez tworzenie powieści historycznych.

Podczas wieczoru pisarka opowiadała także o zasadach, którymi kieruje się w trakcie pisania książek. Jedną z nich

jest to, że zawsze stara się obronić choćby najpodlejszego bohatera. Inną zaś fakt, że musi być pewna i dojrzała do poruszenia danego tematu.

Pod koniec spotkania zgromadzeni goście również mogli zadawać swoje pytania. Zapytana o swój dzień, autorka nakreśliła, w jaki sposób powstają jej powieści. Powie-działa, że nie jest typem pisarza, który tygodniami zastanawia się i czeka na wenę. Przyznała, że jak ma pisać, to ubiera dres, idzie do gabinetu i pracuje dziesięć, do dwunastu godzin. Nic więc dziwnego, że potrafi napisać książkę w czternaście dni (jak choćby powieść "Gra w kości").

Po spotkaniu publiczność została zaproszona na poczęstunek, zaś sama autorka chętnie rozdawała autografy i pozowała do zdjęć.

Dominik Balcerzak, I/c

FELIETON - POLEMIKA

W ODPOWIEDZI NA
Prokrastynacja. Moje drugie imię

0 sukcesach, których nie było

W październikowym numerze "LOgina" został opublikowany artykuł o prokrastynacji – przekładaniu na później zajęć, które trzeba wykonać od razu, a wychodzi jakoś inaczej. Zgadza się z autorem felietonu, ale...

W felietonie tym "prokrastynatorzy" zostali przedstawieni jako osoby nie potrafiące zaplanować swojego czasu lub jedynie oszukujące się, że to potrafią albo po prostu są leniwe. Można śmiało stwierdzić, że każdy z nas boryka się od czasu do czasu ze zjawiskiem prokrastynacji. Nie zawsze jesteśmy pełni energii i chęci do wykonania naszych powinności; chociaż należy nam się zasłużony odpoczynek, to z lenistwem trzeba walczyć. Prokrastynacja jednak nie zawsze wynika z nierobstwa.

Kiedy polecone nam zadanie jest ważne, często borykamy się z możliwą porażką tak bardzo, że nie podejmujemy nawet próby. Jest to drugi po lenistwie czynnik "dojtrzymu" – strach. Poczucie, iż rzecz, którą robimy jest waż-



Nie "Kiedys", "W następnym tygodniu", "Później" czy "Jutro" – TERAZ. Fot. Zasoby internetowe

na – co może działać mobilizująco, ale także paraliżująco. Ciągłe przekładanie skutkuje nieraz brakiem działania, co w obliczu klęski wydaje się być i tak mniej przerażające. Z tej perspektywy trudno dostrzec, że niewiele różni się to od faktycznej porażki, jest wręcz nawet gorsze. Uczymy się bowiem na błędach i niestety najskuteczniej wychodzi to na swoich własnych. Ponosząc serie porażek i wyciągając z

nich wnioski zbliżamy się więc, paradoksalnie, do zwycięstwa, a największą porażkę ponosi ten, kto nawet nie spróbował.

O sukcesie przesądza oczywiście dużo więcej: wrodzony talent, temperament, determinizm środowiskowy, zaangażowanie czy zwyczajne szczęście, ale odkładając ciągle pierwszy krok... nie wejdziemy na kolejny stopień drabiny.

Anna Maria Piskorska, II/b



ESEJ

Superbohaterki w kinie

Superman, Spider-Man, Batman, Iron Man, Captain America, Thor – znani i kochani przez tysiące fanów. Co ich łączy? Powstała o nich cała masa filmów. Czego brakuje? Owszem – kobiet. Produkcji superbohaterskich, gdzie główną rolę odgrywa kobieta, generalnie nie tworzy się za dużo. Zła passa dotychczasowych ekranizacji? Możliwe. Wszystkie filmy, które powstały z kobietami w trykotach na pierwszym planie możemy włożyć do szuflady i zamknąć na klucz, ponieważ nie odniosły większych sukcesów i nie porwały widzów... Aż do teraz.

Początkiem był film z 1984 roku, czyli *Supergirl*, który okazał się totalną klęską z nijaką bohaterką pokazaną tylko jako damska wersja Supermana. Nie ma on za wiele do zaoferowania, oprócz nudy i nie dającej się lubić Supergirl. Kolejna produkcja to *Catwoman* z 2004 roku, która nieudolnie próbowała przedstawić silną i niezależną kobietę-kot (robiąc przy tym pośmiewisko z kobiecej filmowej protagonistki). Feminizm rażący w oczy oraz niezamierzony efekt parodii skutecznie odrzucają widzów od tego filmu. Już rok później w kinach pojawiła się *Elektra*, produkcja, która zasłynęła niejako jako jeden z najgorszych filmów w kinie superbohaterskim, czyli artystyczna i komercyjna porażka. W porównaniu do dwóch pozostałych filmów stoi on na lepszym poziomie pod wieloma względami, ale wciąż nie jest tym, na co było stać ówczesne kino. Można uznać to za nieudaną próbę poprawienia wizerunku kobiet na tym polu w światowej kinematografii.

Od tamtej pory kobiety w filmach tego typu grały jedynie drugoplanowe role, takie jak świetna, zasługująca na własny film MCU czy nowa, lepsza wersja kobiety-kot z filmu Nolana *Mroczny Rycerz Powstaje*. Ale to wciąż nie było to, czego potrzebowali fani.

Wonder Woman to od dawna



najpopularniejsza superbohaterka znana w kulturze masowej, jest to istotna postać kreująca obraz silnej kobiety dorównującej mężczyznom pod wieloma względami. W wersjach komiksowych stawiana na równi z Batmanem czy Supermanem. Gdy z udziałem tych panów na przestrzeni lat ukazywały się coraz to nowsze produkcje, Wonder Woman na ekrany kin wprowadzona została dopiero w 2016 roku w postaci aktorki Gal Gadot, której rola podbiła serce wielu osób, początkowo swoim małym występem w *Batman v Superman: Dawn of Justice*, następnie w pełnometrażowej własnej produkcji *Wonder Woman*. Dzięki temu filmowi kobieca rola protagonistki w filmie superbohaterskim wreszcie zyskała na znaczeniu. Film nie jest idealną produkcją, ale zdecydowanie w świetny sposób pokazuje origin story nowej bohaterki dla filmowego DC Comics. Dla wielu okazał się petardą, której nikt się nie spodziewał, nie są to najlepsze fajerwerki jakie widziało kino, ale mimo wszystko wciąż i zapewnia wspaniałą rozrywkę. *Wonder Woman* jest dowodem na to, że kobieca superbohaterka jest w stanie przyćmić nawet Batmana czy Supermana. Nasuwa się tylko jedno pytanie, czy nie dało się tak wcześniej?

Nie wątpię, że książeczka Amazonek wygrałaby w starciu z niejednym mięśniakiem, co na pewno zobaczymy w najnowszym filmie DC Comics, czyli *Justice League*, który premierę w Polsce ma 17 listopada br.

Marta Kowzan, II b

FELIETON

Towarzyskie występy polskiej reprezentacji – Mundial 2018

Dużymi krokami zbliża się piłkarskie święto – Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej 2018 (Russia). Piękne stadiony, wspaniali kibice, szczęście po zwycięstwie, smutek i łzy po porażce – to wszystko czekać nas będzie na nadchodzących Mistrzostwach (od 14 czerwca 2018 r. do 15 lipca). Oczywiście na tak prestiżowej imprezie nie mogło zabraknąć naszych orłów.

Reprezentacja biało-czerwonych przez eliminacje przeszła jak burza, pewnie wychodząc z pierwszego miejsca z grupy, z pięciopunktową przewagą nad Duńczykami, którzy musieli zadowolić się 2. miejscem. Znajdowaliśmy się w grupie E wraz z innymi pięcioma drużynami (Armenia, Czarnogóra, Dania, Kazachstan, Rumunia) walczącymi o wyjazd do Rosji.

W całych eliminacjach drużyna PL dwa razy poczuła jak smakuje gorycz. Pierwszy raz w meczu z najniższym ułożonym zespołem w naszej grupie, mowa oczywiście o Kazachstanie. Co prawda Polacy nie przegrali owego spotkania, ale... zremisowali (2:2). Remis bolał nas o tyle bardziej, że przed spotkaniem każdy zakładał łatwe zwycięstwo, więc z marszu przed meczem dopisywano nam 3 punkty. Być może nie ma tego złego, co na dobre by nie wyszło. Mecz nauczył pokory do przeciwnika i jeszcze bardziej zmotywował do ciężkiej pracy. Jak wszyscy wiemy – praca ta nie poszła w las, bo chłopcy do końca eliminacji potknęli się tylko jeszcze raz. Mowa tu o meczu z reprezentacją Danii.

Podejście do meczu z Duńczykami było zupełnie inne niż w pierwszym z Kazachstanem. Zdawali się sobie sprawę jak ważne jest to wydarzenie. Potyczki w dużej mierze mogły przesądzić awans Reprezentacji Polski na Mundial lub dać cię szansy Duńczykom. Tym razem rzeczywistość dla Polaków okazała się bardzo brutalna. Ulegliśmy Reprezentacji Danii – przegraliśmy 0:4! Nasze szczęście była to nasza pierwsza i zarazem ostatnia porażka w eliminacjach. Ostatecznie wszystko dobrze się skończyło. Nasza Reprezentacja wywalczyła bezpośredni awans na Mistrzostwa Świata, a kapitan i obecnie najlepszy zawodnik kadry – Robert Lewandowski

opiecznych do gry z zespołem spoza naszego kontynentu. W ramach tych przygotowań zagraliśmy sparingi kolejno z Reprezentacjami Urugwaju i Meksyku. Pierwsze spotkanie odbyło się 10 listopada z Urugwajem na Stadionie Narodowym w Warszawie (0:0), drugi mecz odbył się trzy dni później, 13 listopada na Stadionie Energa w Gdańsku (0:1). W żadnym ze spotkań nie udało się wygrać, lecz wyniki w tych meczach były sprawą drugorzędną. Trener naszej reprezentacji chciał, byśmy oswoiili się i przygotowali na to, jak grają zespoły z Ameryki, sprawdzić nowo powołanych zawodników oraz przetestować różne warianty taktyczne (mające zaskoczyć naszych przeciwników). Szkoda jednak, że nie potrafiliśmy znaleźć drogi do bramki przeciwnika. Z pewnością było to spowodowane absencją naszej czołowej postaci w drużynie, mowa oczywiście o Robertcie Lewandowskim. Drobnym urazem pokrzyżował plany naszego kapitana. Sztab medyczny z uwagi na



został samodzielnym liderem klasyfikacji "Króla strzelców" (16 bramek). Może zatem świętować koronę króla strzelców i to już po raz drugi z rzędu, bo w eliminacjach Euro 2016 również był najsukuteczniejszy, strzelił wtedy 13 goli. Po tak udanych występach Reprezentanci zasłużyli na wymarzony odpoczynek. W końcu trzeba jakoś przygotować się na Mundial.

Na Mundialu grają zespoły z Europy, Afryki, Ameryki i Azji. W związku z tym nie tylko trener (Adam Nawalka) chciał przygotować swoich pod-

zdrowie wydał zakaz na jego występ w obydwu spotkaniach. Czy brak Lewandowskiego = brak bramek? Z pewnością będzie to duże osłabienie dla naszej drużyny, takiego piłkarza nie da się zastąpić, możemy jedynie szukać dla niego alternatywy. Mimo to bądźmy optymistami. Mamy najsilniejszą kadrę od lat, zgrany zespół oraz zawodników miary klasy światowej. Dla większości z nich jest to pierwszy i być może ostatni Mundial w piłkarskiej karierze, więc kiedy jak nie teraz?

Klaudiusz Lanczak, I/b

INFOKOMENTARZ

NBA

W Polsce mało osób – tak myślę – interesuje się koszykówką. A szkoda, bo jest to interesujący i energetyzujący sport (porównywalny z piłką nożną, przynajmniej dla mnie).

Największą popularnością cieszy się oczywiście amerykańska liga NBA. Grają w niej utalentowani koszykarze na świecie, obecnie najlepszym z nich jest LeBron James,



zawodnik drużyny Cleveland Cavaliers (32 lata). LeBron non stop bije nowe rekordy, ostatnim z nich jest zdobycie 29 000 punktów jako najmłodszy gracz w historii NBA.

Oczywiście warto spojrzeć na młode gwiazdy, które dopiero zaczynają przygodę w NBA, a które już pokazują się z najlepszych stron. Jednym z nich jest 20-letni Lozno Ball – jako najmłodszy gracz w historii (mając 20 lat i 15 dni) zdobył w meczu triple-double, czyli podwójną zdobycz punktów, asyst i zbiórek, bijąc rekord właśnie Lebrona Jamesa (20 lat i 20 dni).

Nie zapomnijmy o naszym rodaku Marcinie Gortacie, który jest – na tę chwilę – jedynym Polakiem grającym w NBA (Washington Wizards). Mimo wieku – 33 lata – Marcin nadal prezentuje bardzo wysoką formę i nie zwalnia tempa. W NBA zadebiutował w 2007 roku (w drużynie Orlando Magic). Całą swoją karierę realizował w USA, czym wypracował sobie solidną markę. Marcin Gortat jest założycielem corocznego obozu "Gortat camp", zrzeszającego młodych koszykarzy. Miejmy nadzieję, że spod jego skrzydeł wyfruną młode gwiazdy.

Gracjan Szczepkowski, I/b

ZDJĘCIE NUMERU

Artyści z Gryfic dla gryficzan



Redakcja "LOGina" na pamiątkowym zdjęciu z Ramoną Ray oraz Tomaszem Skierczyńskim. Artyści zagrali w listopadzie dla mieszkańców Gryfic, sami też pochodzą z naszego miasteczka. Koncert odbył się na zaproszenie Miejskiej Biblioteki Publicznej.

INFOKOMENTARZ

GALK ruszyła z przytupem!

Z wielkim przytupem ruszyła Druga Edycja Gryfickiej Amatorskiej Ligi Koszykówki – GALK. Poprzednie rozgrywki przyniosły wszystkim uczestnikom masę pozytywnych emocji oraz mnóstwo świetnej zabawy. Gryficka "Gryf Arena" co weekend zalewana była przez sympatyków koszykówki, którzy przychodzili oglądać zmagania koszykarzy – i w tym roku nie mogło być inaczej.

Tegoroczne rozgrywki wystartowały 4 listopada br. Zgłoszone do gry w tej imprezie zostało sześć drużyn, m.in.: SULTAŃSKIE REZY-STORY, GANG ALBANII, O.W.RUTEX, JASTRZĄB,



Fot.: Facebook/GALK

AKTIVONSPORT czy SANDRA REHABILITACJA. W planach 12 kolejek rozgrywek, które będą odbywać się w myśl zasady "każdy z każ-

dym". Po fazie zasadniczej rozegrane zostaną finały, do których awansują tylko najlepsze drużyny. Emocje gwarantowane.